

# Kosman, Marcelli

---

"Z dziejów obiegu informacji w Europie XVI wieku. Nowiny z Polski w kolekcji Jana Jakuba Wicka w Zurychu z lat 1560-1578", Jan Pirożyński, Kraków 1995 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 86/3-4, 392-394

---

1995

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Mimo tych zastrzeżeń trzeba stwierdzić, że książka jest interesująca, zawiera wiele cennych uwag i spostrzeżeń, które mogą być wykorzystane przez polskich badaczy jako inspiracja do nowego spojrzenia na rolę płci i tzw. *Geschlechterverhältnisse* w kształtowaniu się struktur społeczno-bytowych także polskich miast XVI-XVIII w.

Maria Bogucka

Jan P i r o ż y ń s k i, *Z dziejów obiegu informacji w Europie XVI wieku. Nowiny z Polski w kolekcji Jana Jakuba Wicka w Zurychu z lat 1560-1578*, Kraków 1995, s. 363, ilustr. 22.

*Sumptibus Universitatis Jagellonicae* — jak czytamy na pierwszej, łacińskiej stronie tytułowej, w serii: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, MCLIV (Prace Historyczne, zeszyt 115) ukazało się dzieło, którego autor nawiązuje do tradycji badań zapoczątkowanych w cieniu Wawelu przez Stanisława K o t a i z powodzeniem kontynuowanych przez Henryka B a r y c z a. Składa się właściwie z dwóch — jednak ściśle ze sobą powiązanych części, z których każda na dobrą sprawę mogłaby funkcjonować odrębnie. Układ ten sygnalizuje już sam tytuł. W obecnej jednak postaci dopiero obie — syntetyczna i analityczna — tworzą całość, która bez wątpienia zajmie trwałe miejsce w historiografii i nie tylko, książka bowiem, choć napisana przez historyka, ma charakter interdyscyplinarny. Dla autora stanowi syntezę jego dotychczasowych dokonań, oparta jest o ukształtowany w wyniku wieloletnich studiów warsztat badawczy, przemyślenia teoretyczne i penetrację zasobów biblioteczno-archiwalnych w kraju a przede wszystkim za granicą — w Szwajcarii, Austrii i Niemczech.

Dzieło Jana P i r o ż y ń s k i e g o obok historyka winien z wdzięcznością przyjąć prasoznawca, bibliotekoznawca, socjolog a specjalne miejsce zajmie ono w studiach nad dziejami kultury politycznej. Mam na myśli w odniesieniu do tych młodszych dyscyplin nie część analityczną, dotyczącą kolekcji w Zurychu, bo to oczywiste, ale otwierające tekst i obejmujące połowę jego zawartości studium pod skromnym tytułem odpowiadającym pierwszej części nagłówka. Skromnym ze względu na sformułowanie: „Z dziejów”. Otrzymaliśmy bowiem doskonale udokumentowaną syntezę wiedzy o obiegu informacji w Europie Wieku Złotego — oczywiście odpowiadającą stanowi badań na Zachodzie, gdzie dorobek ten jest obfity i odpowiada znacznym zasobom źródłowym; wydaje się, że stosunkowo skromna bibliografia zagadnienia w Polsce pozostaje w stosunku zwłaszcza do krajów niemieckich w odpowiedniej proporcji do istniejącej podstawy materiałowej. Dotychczasowe publikacje z zakresu prasoznawstwa miały charakter wstępny (zwłaszcza jeśli zaczynały się od „Mercuriusza”, a więc od drugiej połowy XVII wieku) i nie miały szczególnych perspektyw bez szerokich i pracochłonnych kwerend. Jakże otwierały one możliwości, dowiedli między innymi toruńscy badacze z kręgu Jerzego W o j t o w i c z a, a zwłaszcza Kazimierz M a l i s z e w s k i wydana w 1990 r., lecz niestety ze względu na mikroskopijny nakład niemal niedostępną monografią („Obraz świata i Rzeczypospolitej w polskich gazetach rękopiśmiennych z okresu późnego baroku”). Podstawowe znaczenie w postaci instrukcji i przewodnika mają zaś penetracje polskich i obcych zbiorów przez niestrudzonego Konrada Z a w a d z k i e g o; jak ogromne istnieją tu możliwości, dowodzi trzeci tom jego bibliografii: „Gazety polskie i Polski dotyczące XVI-XVIII wieku” (1977-1990), w którym dzięki nowym kwerendom znacznie poszerzył podstawę o tak bogate a przedtem pominięte zbiory Herzog August Bibliothek w Wolfenbüttel i inne. Ich charakterystyce poświęcił też osobny artykuł w „Kwartalniku Historii Prasy Polskiej” (XXIX, 1990).

W dotychczasowym dorobku zaś Jana Pirożyńskiego tropienie nikłych przecież śladów polskich w obszernej kolekcji w Zurychu stanowi kolejny znaczący etap biografii naukowej. Tematu mógł się przecież podjąć z myślą o jego satysfakcjonującej realizacji jedynie badacz wytrawny, znawca ówczesnej (schyłek doby jagiellońskiej i pierwsi królowie elekcyjni) Polski i Europy, autor prac

o polskim parlamentarystyce po zgonie Zygmunta Augusta, unikalnej monografii jego siostry Zofii, wydanej do Wolfenbüttel za tamtejszego księcia Henryka „Młodszego” (praca ukazała się w nader skromnej szacie w kraju a następnie — poszerzona — wykwinie w RFN), rozprawek na temat wiadomości o Rzeczypospolitej w prominentnych kolekcjach z owej epoki (głównie powstałych w Wiedniu na potrzeby dworu cesarskiego i Fuggerów).

Dotychczasowe studia pozwoliły autorowi z jednej strony zdobyć szczególną eksperyencję w zakresie docierania do ułamkowych i często ukrytych w gąszczu innych informacji na temat Polski w kolekcjach zachodnich, z drugiej zaś, co specjalnie ważne, ostrożnie wyważać propozycje w formułowaniu ocen na temat miejsca wiedzy o Polsce w XVI-wiecznych kręgach opiniotwórczych Europy. Co daje się bowiem często — rzecz jasna poza kręgiem specjalistycznych prac — jeszcze dziś zauważyć, zwłaszcza kiedy temat podejmują specjaliści od „tematyki”, ale nie od epoki, to zapominanie o maksymie: znaj proporcjum...

Autor rozpoczyna część pierwszą — syntetyczną — od charakterystyki „Theatrum Europaeum” z lotu ptaka, ale gruntownie; sięga przy tym do trudno dostępnej w kraju najnowszej literatury. Nie zapomina przy tym o zasadniczym temacie swych dociekań, stawiając przy różnych okazjach pytanie, w jaki sposób drogi rozwoju komunikacji społecznej u progu iście rewolucyjnych przemian w kulturze geograficznej i politycznej XVI w. znalazły odbicie w zainteresowaniach protestanckiego duchownego z Zurychu. Następnie analizuje obieg informacji ze względu na środki przekazu (wyróżnia druki oficjalne, korespondencje, gazety pisane i drukowane gazety ulotne), możliwości ich rozwoju oraz stanowiące tamę bariery ze strony władz państwowych i czynników lokalnych. Krótko mówiąc chodzi tu o różne rodzaje cenzury i środki represyjne. Wszystko to dopiero stanowi punkt wyjścia do ukazania miejsca i roli Polski w przepływie informacji na kontynencie — a konkretnie rzecz biorąc w jego centralnej części, przede wszystkim na rzecz Rzeszy. Dowodzą tego zestawienia wzmianek pochodzących w odniesieniu do różnych krajów Europy. Jak wiele wniósł Pirożyński do dotychczasowej znajomości tematu, dowodzi porównanie jego konstatacji z dotychczasowymi ustaleniami. Mocno wkroczył też na drogę zakresloną niemal przed osiemdziesięciu laty przez Stanisława Kota („Rzeczpospolita polska w literaturze politycznej Zachodu”, Kraków 1919) i nieznacznie tylko badaną w czasach późniejszych. Nie przypadek to, że w zakresie syntez naukowych na temat „odkrywania Polski” przez Zachód dysponujemy w zasadzie jedynie dwoma tomami dzieła Andrzeja Feliksa G r a b s k i e g o, obejmującego wieki średnie.

Skromniejsza objętościowo (s. 153-197) jest część druga, dotycząca samego Wicka (1522-1588) oraz jego kolekcji z lat 1560-1587. Bo też syn niezamożnej rodziny z Zurychu, urodzony w roku pojawienia się protestantyzmu w tym mieście, był postacią godną uwagi, ale nie wymiaru czołowych reformatorów, Zwinglego, Kalwina czy Henryka Bullingera, u którego boku pełnił ważne funkcje, nigdy jednak nie wybijał się na pierwszy plan. Autor szczegółowo ale z charakterystyczną dla siebie oszczędnością słowa ukazuje jego życie prywatne, charakter, pełnione po studiach (Tybinga, Marburg) funkcje duszpasterskie, z których najważniejszą i ostateczną była archidiaconia przy katedrze Grossmunster, pełniona przez trzy dziesięciolecia w rodzinnym mieście. Współpracował wówczas lojalnie z czterema kolejnymi zwierzchnikami tamtejszego kościoła, sam dwukrotnie rozważany — jednak bez skutku — jako kandydat na to stanowisko. Na podstawie gromadzonej przez niemal trzydzieści lat, prawie do końca życia, kolekcji zawierającej różne wiadomości „z kraju i ze świata” ukazana została sylwetka samego Wicka, jego mentalność, zainteresowania, sympatie i fobie (wśród tych ostatnich rzecz jasna dominowały prawdziwe i fantastyczne doniesienia na temat duchowieństwa katolickiego, zwłaszcza mnichów a wśród nich — jezuitów). Nie był z pewnością szwajcarski archidiacon postacią z pierwszych szeregów wielkiej historii, ale przecież — jak zauważa autor monografii — tego rodzaju zbiory, jak przez niego stworzony (25 tomów w formatach *folio* i *quarto*), zawierający oryginalne druki, rękopisy, ilustracje a także teksty własne J.J. Wicka, nie jest czymś bezbarwnym i małej wartości, ale przeciwnie, pozostaje „czymś wyjątkowym, niepowtarzalnym i rzeczywiście urzekającym” (s. 197). Opinię swą popiera pięknym cytatem nawiązującym do zafascynowania kolekcją przez jednego z jej dawniejszych badaczy.

Dopiero obszernie rozważana ogólnie i charakterystyka twórcy kolekcji na tle ówczesnego Zurychu i tamtejszego środowiska religijno-intelektualnego oraz analiz samego zbioru prowadzą wykład do — objętości odpowiadającej poprzedniej — części trzeciej dzieła, zatytułowanej: „Wiadomości z Polski w Wickianach i ich źródła”, z którą integralnie związana jest mająca charakter dokumentacyjny cz. IV: „Katalog poloników w Wickianach” (s. 243-300). Jest to niewątpliwie dla

badacza epoki najbardziej interesująca część dzieła i do niej będzie on w studiach szczegółowych sięgał najczęściej. Znajdzie tu potwierdzenie czy poszerzenie dotychczasowych informacji a czasami punkt wyjścia do rozważań nad zjawiskiem szerszym w czasie, np. doniesieniami z XVII w. o beżeceństwach jezuitów w Gdańsku. Spotka też informacje zupełnie dotąd nie znane w pracach krajowych a znajdujące się w obiegu naukowym na Zachodzie. Najczęściej jednak zostały do niego wprowadzone dopiero teraz, wraz ze zwięzłym instruktywnym komentarzem przez Pirożyńskiego. Zwraca on m.in. uwagę na fakt, że Wick zgromadził aż 54 druki ulotne (z lat 1543-1587) dotyczące Polski, z których 21 nie odnotowali dotąd bibliografowie w kraju. Dowodzi to istniejących nadal możliwości poszerzania bazy źródłowej. *Nb.* Zawadzki wśród 18 podobnych tekstów w Herzog August Bibliothek znalazł 15 podobnych unikatów.

Podsumowując swoje rozważania nad kolekcją z Zurychu autor zwraca uwagę na jej wartość dla historyków sztuki i kultury, zaznaczając że w ogólnym wymiarze owe polonika mają znaczenie o wiele mniejsze niż korespondencja oficjalna, dokumenty czy memuarystyka. Oczywiście ma rację, ale sam zauważa, jak znaczną wartość mają również materiały plotkarskie, kłamliwe, doskonale oddające mentalność epoki. A jak wiele badaczowi stosunków wyznaniowych (i nie tylko!) dają do myślenia opinie wymieniane między szwajcarskimi reformatorami na temat wiecznie proszących ich o konsultacje w sprawach wiary polskich ideologów protestantyzmu! Jest to całkiem bodaj nowa ścieżka dla badacza również tego, co — nie bez przesady — nazywa się duchem narodowym a może i spojrzenia na miejsce Polski w Europie, niezależnie od epoki.

Wickiana są bez wątpienia — jak konkluduje autor — cennym źródłem szczególnie dla polskiego historyka a zwłaszcza badacza stosunków kulturalno-literackich ze Szwajcarią w drugiej połowie XVI w., obrazu Polski w opinii publicznej tego kraju oraz Niemiec a także obiegu informacji w tym kręgu geograficznym. Wiele miejsca w książce zajmują też czołowe postacie z ówczesnego Zurychu, przede wszystkim Henryk Bullinger, z którym korespondowało wielu Polaków z kręgu elity władzy i życia intelektualnego. Otrzymywał od nich nie tylko często wywołujące zniecierpliwienie pytania natury teologicznej, ale też interesujące informacje o państwach jagiellońskich, zwłaszcza ich egzotycznych wschodnich obrzeżach. Wspomnijmy jedno tylko nazwisko — Szymona Budnego i jego opinię o zadaniach reformowanego kościoła w Wielkim Księstwie Litewskim. Dlatego przyjmując z zainteresowaniem spostrzeżenie autora (s. 201, przyp. 1) o potrzebie dokładnego przebadania związków Rzeczypospolitej z Zurychem, w ślad za istniejącymi pracami o Bazylei i Genewie, oczekiwalibyśmy, że sprawę podejmie doskonale do niej poprzez dotychczasowe swe studia przygotowany Jan Pirożyński.

Marceli Kosman

Janusz Andrzej D r o b, *Obieg informacji w Europie w połowie XVII wieku w świetle drukowanych i rękopiśmiennych gazet w zbiorach watykańskich*, Wydawnictwa KUL, Lublin 1993, s. 282.

Centralnym zagadnieniem książki jest obieg informacji bieżącej, problem traktowany często przez historyków jako uboczny, czysto techniczny („Wstęp”, s. 5). Autor ma niewątpliwie rację, podkreślając wpływ sposobów przekazywania informacji na przekształcanie ich treści oraz konieczność powiązania dwu autonomicznych kierunków badań: nad „informacją samą w sobie” (od rękopiśmiennych awizów do pierwszych gazet drukowanych) i nad „kanałami informacyjnymi” (s. 7). Nie jest natomiast prawdziwe jego twierdzenie, że nie było dotąd prób odpowiedzi na pytania o zakres bezpośredniości i dostępności informacji bieżącej, jej autorów i redaktorów, czy o dystans komunikacyjny w nowożytnej Europie (s. 5-6). Próby takie były podejmowane przez badaczy społecznego funkcjonowania informacji. Zagadnienie to obejmuje nie tylko techniki przekazywania, lecz i rozu-